GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na środę 5. października 1921 r. Nr. 231.

O sprawiedliwy podział Górnego Śląska.

Naczelna Rada Ludowa na Górnym Śląsku, jako najwyższa przezstawicielka polskiego ludu górnośląskiego zwróciła się w ostatniej chwili przed rozstrzygnięciem losów spornego kraju do Ligi Narodów z protestem przeciwko zamachom na wolność i prawo samostanowienia półtoramiljonowej ludności polskiej na Górnym Śląsku i przeciwko tendencjom odporządkowania praw narodowych względom ekonomicznym.

»Naczelna Rada Ludowa na Górnym Śląsku, przedstawiająca i wyrażająca opinję wszystkich polskich stronnictw tego kraju czuje się w obowiązku predłożyć Radzie Ligi Narodów w Genewie stanowczy protest przeciwko uprawianej ze strony niemieckiej agitacji za niepodzielnością Górnego Śląska, który rzekomo powinien albo w całości prrzypaść Niemcom albo też stać się państwem neutralnem. Bezczelne protesty nieznanej prawie na Górnym Śląsku partji »jedności górnośląskiej«, która śmie przemawiać w imieniu dwóch miljonów Górnoślązaków, kłamliwe postulaty »Związku Gornoślązakow«, który mając szczupłą bardzo garstkę zwolenników, domaga się niepodzielności rzekomo jako wyraziciel życzeń pół miljona mieszkańców tego kraju, wreszcie wymuszane siłą na wójtach polskich podpisy dla poparcia tych urojeń, mają na celu oszukanie Rady Ligi Narodów co do prawdziwej opinji ludności. Orzeczenie, które rzekomo w tej sprawie miała wydać międzynarodowa komisja syndykatów robotniczych, ma ten sam cel.

Górny Śląsk jest i podzielnym być musi o ile zasada samostanowienia narodów o swoim losie, zagwarantowana Traktatem Wersalskim i na której straży stoi wysoka Liga Narodów, niema być pogwałcona i podeptana Wynik plebiscytu jest najwymowniejszym wyrazem konieczności tego podziału, gdyż południowe, wschodnie i środkowe części kraju wypowiedziały swą niezłomną wolę należenia do Polski, wolę, której teror niemieckich emigrantów nie mógł złamać ani osłabić, bo lud polski woli zginąć aniżeli powrócić pod pruskie jarzmo i paść ofiarą najstraszniejszych niemieckich represyj.

Że Górny Śląsk jest podzielny, o tem świadczy najwymowniej okoliczność, że jest on oddawna już podzielony, bo powiat niemodliński, nyski, gotkowski i połowa powiatu prudnickiego zostały wyłączone z obszaru plebiscytowego. Agitacja za niepodzielnością jest tylko wyrazem zachłanności niemieckiej, która wbrew woli ludności polskiej cały Śląsk chciałaby przyłączyć do Niemiec, albo, o ile to się nie uda, stworzyć z tego kraju państewko pozornie neutralne, gdzie masy, pracujące — robotnik, górnik i chłop — padłyby ofiarą wyzysku wielkich kapitalistów i arystokratów niemieckich.

Względy natury gospodarczej, które Niemcy przyłaczają na poparcie swojej tezy nie wytrzymują żadnej krytyki, bo jak świadczy cały szereg poważnych studjów, zagłębie górniczo-przemysłowe potrzebuje Polski jako naturalnego hinterlandu, nie tylko jako rynku zbytu, lecz jako źródła, skąd sprowadzanoby surowiec, jak rudę żelazną, której pokłady na Górnym Śląsku są na wyczerpaniu, drzewo oraz żywność. Zasada niepodzielności Górnego Śląska jest tylko wygodną fikacją, która ma oddać albo cały kraj w posiadanie Niemcom i wydać polską ludność na łup i pastwę niemiecką albo też stworzyć osobne państewko, w którem wielki przemysł i kapitał wyzyskiwałby warstwy pracujące.

Dlatego w imieniu całej ludności polskiej Górnego Śląsku prosimy o sprawiedliwy podział obszaru plebiscytowego na podstawie życzeń ludności wyrażonych w dniu plebiscytu Wysoka Rada Ligi Narodów, której szczytnem zadaniem jest usuwanie konfliktów międzynarodowych i czuwanie nad sprawiedliwością stosunków międzynarodowych, zechce więc, mamy nadzieję, w tym duchu problemat górnośląski rozwiązać«

Podpisano: Prezes Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku (—) Rymer.

Otwarcie „Targów wschodnich“.

Lwów, 27 września.

(Pat). W niedzielę w dniu otwarcia targów wschodnich miasto przybrało odświetną barwę. Z domów powiewały chorągwie narodowe. Wzmożony już od trzech dni ruch uliczny, spotęgował się. Tłumy wyległy na ulicę. O 10 rano na dworcu zebrali się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz publiczność, celem powitania mających przybyć gości z Warszawy. Zjawili się na powitanie bawiący we Lwowie wiceminister Dąbski, generał Rozwadowski, gen. Sosnkowski, dalej przedstawiciele wszystkich miejscowych władz i państwowych, wojewoda Grabowski, generałowie Stanisław Haller i Linde, oraz korpus oficerski, prezydjum Rady miejskiej z prezydentem Neumanem na czele, przedstawiciel komitetu targów wschodnich Turski, przedstawiciele świata finansowego, handlowego, przemysłowego i t. d. Przybycia Naczelnika Państwa oczekiwała kompanja honorowa. Na powitanie Naczelnika Państwa przybyła misja francuska z generałem Leandri na czele konsul francuski p. Voticu, pułkownik amerykański Farker, major wojsk angielskich Granc, oraz licznie zebrania publiczność. O 10 pociągiem specjalnym przyjechali: marszałek Trąmpczyński, w towarzystwie 40 kilku posłów sejmowych, kierownik ministerstwa przemysłu i handlu Strassburger, wiceminister Weinfeld, wiceminister Chmielewski. Marszałek, wiceministrowie, oraz posłowie udali się po powitaniach do przygotowanych dla nich kwater. O 11 zajechał na peron pociąg, wiozący Naczelnika Państwa. Naczelnik przybył w otoczeniu świty, orkiestra zagrała hymn narodowy. Po krótkim powitaniu Naczelniku Państwa przeszedł przed kompanją honorową, poczem udał się w kierunku wyjścia. W chwili ukazania się Naczelnika Państwa przed dworcem publicznosc wzniosła okrzyki na cześć jego.

Naczelnik Państwa udał się do miasta, witany entuzjastycznie po drodze. Nad miastem krążyły samoloty. O 12 udał się Naczelnik Państwa na plac powystawowy, celem dokonania otwarcia targów wschodnich. Przed głównym pawilonem zebrali się przedstawiciele wszystkich władz, świata naukowego finansowego handlowego i t. d. oraz liczna publiczność. Równocześnie z Naczelnikiem przybył marszałek Trąmpczyński, kierownik ministerstwa przemysłu i handlu Strassburger, wiceminister Dabski, Weinfeld, Chmielewski i posłowie sejmowi oraz liczni goście. Z różnych stron Polski przybyli także liczni goście, jak naprzykład prezydent miasta Warszawy Drzewiecki, prezydent miasta Krakowa Federowicz.

Do zebranych pierwszy przemówił prezydent miasta Neumann, witając Naczelnika Państwa, potem zabrał głos dyrektor targów wschodnich Turski, zaznaczając, że targi wschodnie są dowodem powrotu do pracy i ślubując, że tu ze Lwowa Polacy się nie dadzą usunąć.

Imieniem rządu przemówił kierownik ministerstwa przemysłu i handlu Strassburger, który podkreślił, że targi wschodnie są dowodem pracy pokojowej, zmierzającej do odbudowy kraju, są sposobnością do wzajemnego porozumienia i zbliżenia przemysłowców i kupców wszystkich dzielnic, wreszcie są objawem polityki wschodu, opartej na pokojowym współżyciu i dążeniu do nawiązania stosunków z zachodem.

Po przemówieniu Naczelnik Państwa ogłosił otwarcie wystawy.

Naczelnika oprowadzał po pawilonach wystawy dyrektor komitetu targów wschodnich Turski. Naczelnik Państwa okazywał wielkie zainteresowanie wystawą. O 2 po południu odbyło się w kasynie śniadanie zaś o 6 uroczystość zawieszenia orła białego na ratuszu miejskim. O 6 odbył się obiad, dany na cześć Naczelnika Państwa przez Radę miejską.

(P. A. T.) Na uroczystość otwarcia targów wschodnich przybyli do Lwowa i brali udział w uroczystościach poseł rumuński Florescu, poseł norweski Eyde, poseł belgijski Lescaille, poseł szwedzki d'Anskasward, poseł serbski Simiecz i poseł bulgarski Baczwarow. Prócz tego przybyło z Czechosłowacji 7 reprezentantów delegacji handlowej, pułkownik Niewidomski, członek rumuńskiej delegacji handlowej, p. Kimens radca handlowy poselstwa angielskiego, p. Ede F. Sawery, konsul generalny w Warszawie, King reprezentant Anglo Polish Bank. Nadto z Warszawy przybył dyrektor departamentu Bertoni, naczelnik wydziału Dzieduszycki, naczelnik wydziału dyrektor Gawroński, attache handlowy w Londynie Kozieł Poklewski i wielu prezydentów i radców miejskich większych miast polskich.

(P. A. T) Z Lyonu przybył specjalnie na targi wschodnie referent jarmarków lyońskich Berthelot, sekretarz ogólnego francuskiego związku przyjaciół Polski. Obiecał on, że po powrocie wygłosi w Lyonie odczyt o przemyśle Polski w związku z targami wschodnimi.

Z Bukaresztu przybyła na targi wschodnie specjalna misja naukowo-handlowa dla nawiązania stosunków ekonomicznych z Polską, za pośrednictwem targów.

Zainteresowanie targami wschodnimi jest ogromne, o czem może świadczyć fakt, że w dniu otwarcia sprzedano biletów wstępu na łączną sumę 980000 marek.

(P. A. T.) Na targi wschodnie przybyła znaczna liczba dziennikarzy zagranicznych. Dotychczas bawią tu dziennikarze francuscy, z Pragi, Wiednia, Bukaresztu, jeden przedstawiciel prasy amerykańskiej, oraz grupa dziennikarzy skandynawskich. Goście są zdumieni taniością towaru i zaznaczyli, że nie mieli wyobrażenia o bogactwach Polski. Ogółem wszyscy goście przybyli twierdzą, że targi wytrzymują porownanie z innymi tego rodzaju przedsięwzięciami zagranicznymi.

(East Express). Ruch na targach wschodnich jest bardzo zywym, tak co do ich zwiedzania, jak i co do zawierania tranzakcji handlowych. Znaczne zakupy handlowe dokonane w działach elektrotechnicznym, maszynowym, włókienniczym, drzewnym. Tranzakcje idą w setki miljonów.

Przegląd polityczny.

Polska.

Zjazd kupców polskich.

Lwów. (PAT) Dnia 30 bm. rozpoczęły się tu obrady zjazdu kupców polskich, na który przybyło kilkuset delegatów zrzeszeń kupieckich ze wszystkich dzielnic polskich.

Otwarcie zjazdu poprzedziło uroczyste nabożeństwo. Obrady odbywają się w auli uniwersytetu. Zagaił je przewodniczący stowarzyszenia kupców we Lwowie p. Kałuszynski, poczem oddał przewodnictwo p. Horseinu z Warszawy, który wspomniał o chlubnej przeszłości Lwowa i o obywatelskiem stanowisku kupiectwa polskiego. Dalej oświadczył p. Horse, że kupcowi polskiemu nie wolno dopuścić do gospodarczego upadku kraju przez upadek waluty. Na wiceprezydentów zjazdu powołano następnie pp. Niecia z Krakowa i Mazurkiewicza z Poznania. W imieniu miasta Lwowa powitał następnie gości prezydent Neumann.

Delegat francuski p. Vitaire podkreślił w swojem przemówieniu przyjaźne stosunki polsko-francuskie we wszystkich dziedzinach życia, wyrażając życzenie, by ta łączność utrwaliła się także w życiu ekonomicznem obu państw.

P. Hącia wskazał na stosunki walutowe w państwie i wezwał kupiectwo do podniesienia marki polskiej.

Następnie udali się uczestnicy zjazdu na Targi Wschodnie, gdzie powitał ich dyrektor Turski.

Współpraca Kłajpedy z Polską.

Prezydjum Rady Stanu m. Kłajpedy, tamtejsza Izba Handlowa, Izba Robotnicza, Izba Rzemieślnicza, Związek Przemysłowców i Związek Rybacki wystosowali zbiorowe pismo do delegata polskiego przy Lidze Narodów, w którem, dziękując mu za jego przychylną wzmiankę o Kłajpedzie, proszą o dalszą obronę miasta przeciwko imperjalizmowi Kowna

Kłajpedzianie nie mają żadnej chęci służyć za przedmiot eksperymentów szowinistyczno-imperjali-

...stycznych megalomanów kowieńskich i szukają oparcia u Polski, która znając sentyment ludności obwodu kłajpedzkiego, wzięła ją w obronę przeciw zakusom kowieńskim.

Związek Niemców w Polsce.

Związek Niemców w Polsce wywołał swoją agitację echo w Niemczech. »Dziennik Berliński« się dowiaduje, że pomiędzy Niemcami pochodzącymi z Polski, powstał ruch zmierzający do przyłączenia się do Związku Niemców w Polsce i zasilenie jego szeregów.

Niemcy.

Ekspansja Niemiec przez Królewiec.

Jako najważniejszy szlak tranzytowy dla ekspansji Niemiec na Wschód, drogę lądową przez Prusy Wschodnie. W istocie, dane statystyczne przedwojenne wykazują niezbicie, że największy ruch towarowy między Niemcami a Rosją odbywał się przez stacje Wierzbołowo i Grajewo, przyczem pierwszy punkt dominował pod względem przywozu do Rosji, natomiast drugi punkt wchodził w rachubę dla eksportu z Rosji, głównie produktów rolnych. Oparciem obu tych punktów był Królewiec, który wogóle stanowił ośrodek intensywnego handlu tranzytowego między Rosją, a całą Europą północno-zachodnią. To też wymownie świadczy o dobrem orjentowaniu się Rządu Sowjeckiego w sprawach komunikacyjno gospodarczych wysuwany przezeń pierwotnie, w momencie tryumfu swego oręża, postulat wolnego tranzytu przez linję Wołkowysk—Białystok—Grajewo.

Rząd niemiecki, zdaje sobie dokładnie sprawę z roli Królewca, nie oszczędzi też żadnych środków dla utrzymania nadal ważnej jego roli. W tym celu prowadzone są obecnie prace dokoła rozszerzenia portu królewieckiego do olbrzymich rozmiarów, z pogłębieniem Pregoły do przeszło 8 metrów, buduje się dwa wielkie nowe silosy, nie mające co do wielkości równych sobie w Niemczech, organizuje się jarmarki Wschodnio-Pruskie, urządzane dwa razy do roku w Królewcu z wielkim nakładem kapitału, przyczem w bieżącym roku zostanie wykończona budowa nowych hal jarmarcznych. Wszystko to świadczy, że Niemcy rokują Królewcowi o wiele większe znaczenie w handlu z Rosją i z państwami bałtyckiemi, aniżeli miał on przed wojną.

Wzrastające bezrobocie w Niemczech.

Berlin. Liczba wspieranych przez rząd bezrobotnych w Niemczech powiększyła się w sierpniu o okrągłe 36000.

Gotowość Niemiec do zbrojnego wystąpienia.

Bordeaux. (PAT). »Times« publikuje rzeczowy artykuł, w którym wskazuje, że Niemcy mogą w każdej chwili zmobilizować armję 800 000, budżet cywilny niemiecki zawiera zręcznie markowane kredyty wojskowe. Przemysł handlowy może się zmienić na przemysł wojenny. Niemcy odmówiły zniszczenia list mobilizacyjnych oraz biur kwaterunkowych. Ilość oficerów i podoficerów wykazuje ogromną dysproporcję. Każda kompanja, baterja i eskadra Reichswehry jest dokładnie zarejestrowana i ma świetną organizację mobilizacyjną. Również zorganizowana jest tak zw. Sicherheitspolizei, stanowiąca więcej jak rezerwowy korpus.

Górny Śląsk.

Prowokacje niemieckie.

Bytom. »Lokal-Anzeiger« donosił w tych dniach, że w Stanach Zjednoczonych Niemcy zebrali na rzecz niemieckich ofiar powstania polskiego na G. Śląsku 50 miljonów marek, którą to sumę rzekomo przesłano gen. Le Rond w celu rozdzielenia jej pomiędzy uchodźców niemieckich i innych poszkodowanych Niemców. Ponieważ dotychczas miljonów tych wśród Niemców nie rozdawano, niemiecka prasa górnośląska, która te wiadomości czerpać miała od pewnego angielskiego oficera, uderzyła na alarm, zapytując Komisję Międzysojuszniczą, co z temi pieniędzmi zrobiła. — Komisja Międzysojusznicza w odpowiedzi donosi, że o całej tej sprawie nic nie wie, że żadne miljony z Ameryki nie nadeszły i że cała ta sprawa jest poprostu zmyślona.

Emigracja G. Śląska.

Bytom. Na wspólnym posiedzeniu delegatów polskich i niemieckich w sprawie uchodźców Niemcy podali, że z ich strony przybyć ma 3970 uchodźców. Liczba Polaków, którzy zmuszeni byli do emigracji ze swoich stron rodzinnych jest znacznie większa. 1050 uchodźców przebywa w obozie w Goczałkowicach, 640 w Jastrzębiu, 5000 u krewnych, 10—15 tysięcy na terytorjum polskim. Dotychczas próby powrotu uchodźców polskich kończyły się śmiercią lub pobiciem.

„Lokal-Anzeiger" i „Tag" zakazane.

Opole. „Deutsche Allg. Ztg" donosi, że komisja międzysojusznicza odebrała berlińskim dziennikom »Lokal-Anz« i »Der Tag« na przeciąg jednego miesiąca debit na Górnym Śląsku.

Rosja.

Wpływy niemieckie w Rosji.

»Avanti« publikuje list Zinowjewa, w którym tenże zapowiada przybycie rosyjskiego komisarza dla spraw kulturalno-oświatowych Łunaczewskiego do Medjolanu na kongres socjalistyczny. Moskiewski korespondent »Messagero« donosi o niezwykle szybko rosnącym wpływie niemców w Rosji. Na ulicach wszędzie słyszy się język niemiecki, w księgarniach wystawione masami całymi niemieckie książki, na narożnikach ulic porozlepiane plakaty niemieckie, a nawet od niedawna zaczął wychodzić niemiecki dziennik. Wnioskować z tego należy, jak bardzo starają się niemcy o pozyskanie wpływów na Wschodzie. »Drang nach Osten« przejawia się coraz silniej.

Łotwa.

Zwrot w polityce łotewskiej.

Ryga. Przedstawiciel łotewski w Polsce omawiając obecną sytuację finansową w Polsce i upadek marki, oświadczył, że głównem zadaniem nowego rządu polskiego będzie radykalne uzdrowienie skarbu. Wierzę — oświadczył przedstawiciel łotewski — że zadanie to będzie możliwe do przeprowadzenia ze względu na wielkie bogactwa Polski. Akcja komunistów nie osiągnęła żadnego skutku wobec potęgi uświadomienia narodowego, które znalazłem w całem społeczeństwie polskiem.

Nieporozumienia polsko-łotewskie — oświadczył dalej przedstawiciel Łotwy — mają charakter przejściowy, gdyż oba państwa łączą wspólne interesy.

Węgry.

Obwołanie niepodległości Zachodnich Węgier.

Budapeszt. Rada obrony krajowej pod przewodnictwem Stefana Fryderyka obwołała wczoraj niepodległość Zachodnich Węgier. W mowie swej zaznaczył Fryderyk Stefan, że każdy ktoby to nie był, wstąpiwszy na ziemię węgierską będzie zastrzelony. Ale zdaniem mówcy, na wysłanie wojsk zdecyduje się chyba »cesarzowa wdowa chińska«.

Francja.

Tytuł doktora dla Brianda.

Z Paryża donoszą, iż uniwersytet nowojorski zawiadomił Brianda, iż z okazji jego przybycia do Nowego Jorku nada mu się honorowy tytuł doktora praw. Briand zgodził się na to i wysłał podziękowanie.

Anglja.

Zaproszenie Lloyd George'a do de Valery.

Londyn. (TU). W odpowiedzi de Valerze, Lloyd George pisze: Rząd nasz jeszcze raz zbadał waszą korespondencję i jakkolwiek życzymy sobie utrzymania pokoju, nie możemy się zgodzić na wstrzymanie konferencji, na zasadzie pańskiego ostatniego listu. Jeżeli nawet jest pan tego zdania, że spotkanie nasze nie może być uważane jako uznanie niezależności pańskiego państwa, rząd angielski nie może się ze zdaniem pana pogodzić. Cały świat uważa naszą propozycję za słuszną i dalsza korespondencja jest bezcelowa.

Ażeby dojść do urzeczywistnienia naszych planów, jest tylko jedna droga możliwa, a to przez konferencję, proponujemy zatem konferencję tę na dzień 11 października. Przyjmiemy wtedy posłów waszych jako rzeczników waszego ludu i z nimi omówimy, w jaki sposób Irlandja może wejść do wspólnoty narodów, uzgadniając jednocześnie swoje narodowe prawa w stosunku do Anglji.

Anglicy uporali się z Hindusami.

Walki z powstańcami indyjskimi, które czasami przybierały już bardzo groźny charakter, zmieniają się obecnie na korzyść Anglików.

Urzędowy komunikat donosi, że powstanie szczepu Moplah zostało w zupełności opanowane. Wojska angielskie otoczyły powstańców.

Dar odzieżowy amerykańskiego wydziału ratunkowego.

Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom zajmuje się obecnie przygotowaniem rozdawnictwa daru odzieżowego, otrzymanego od Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego Fundacji dla Dzieci Europy. Dar ten obejmuje 280 000 płaszczyków, 350 000 par obuwia i 700 000 ciepłych pończoch.

Cyfry charakteryzują najlepiej wielkość daru, który naród amerykański śle mam już nie poraz pierwszy. Płaszczyki przygotowuje się w Warszawie z materjału, który nadchodzi z Ameryki w całych sztukach. Przygotowanie 280 000 płaszczyków wymaga 680 000 metrów sukna. Gdyby tę ilość sukna rozciągnąć wzdłuż toru kolejowego — zajęłoby ono przestrzeń od Gdańska do Lwowa. Do przygotowania płaszczyków zostanie zużytych 30 000 kilometrów nici.

Przeciętnie przygotowuje się 5000 płaszczyków dziennie. Wkrótce produkcja dzienna zwiększy się do 8000. Krajanie, szycie, sortowanie i rozdawnictwo tej odzieży zatrudnia około 1000 osób. Płaszczyki wraz z obuwiem i pończochami będą wysłane ze składnic okręgowych PAKPD we Lwowie i Warszawie do Komitetów powiatowych, rozrzuconych po całym kraju, a Komitety te, z kolei, będą rozdawały odzież tę instytucjom opiekującym się dziećmi oraz kuchniom. Ten łańcuchowy system pozwoli odzieży tej dotrzeć do dzieci najbardziej potrzebujących, dla których jest

Kościół w Klewkach.

Dziś 30. września św. Hieronima, imieniny gościnnego proboszcza, a że zacny, gospodarny i żartobliwy, więc dużo przyczyn, aby go odwiedzić, się u niego rozweselić, o starych dziejach pomówić, jednem słowem — ugościć i o ile możności z rozmów różnych — pouczyć.

Niektórym się tu nawet tak spodobało, że późno odjechali, a dwaj z daleka do drugiego dnia zostali.

Z rana trzeba było pójść do kościoła podziękować Bogu za dobrych ludzi i powoli do domu powracać — do codziennych swych kłopotów.

Lecz aby ta miła wycieczka nie była płonna — bo pracować trzeba aż do śmierci — więc podaje tu moje spostrzeżenia i zanotowania o kościele klewkowskim i o majątku „Klewki". Kościół klewkowski stoi na małem wyniesieniu nad jeziorem Klebarskiem, którego srebrzyste fale pozdrowienie przenoszą z Klewk do bliskiego kościoła klebarskiego na wzgórzu, tuż na drugiej stronie jeziora. Ten nowy, przed trzydziestu laty zbudowany, z wspaniałą wieżą murowaną, z daleka widzialny klewkowski stary, w ukryciu, z dzwonnicą drewnianą z r. 1829, kilka razy odnawiany i powiększany, w roku 1912 piękną kratą żelazną ogrodzony.

Kościół w Klewkach założony r. 1352 spalił się pierwszy raz w 16 stuleciu, po odbudowaniu konsekrowany 1581 przez sławnego biskupa polskiego Kromera, drugi raz 5. sierpnia 1718, powiększony wzdłuż i poświęcony 1721 przez sufragana Kurdwanowskiego.

Pewnie i z tego czasu pochodzi dobrze zachowane malarstwo na drewnianym pułapie i u góry po stronach. Cały sufit podzielony na 3 części; nad wielkim ołtarzem: Najświętsza Panna niepokalana, księżyc pod nogami Jej, więc już przed ogłoszeniem dogmatu 8 grudnia 1854 wierzono w Niepokalane Poczęcie NMP, w środku pułapu: św. Walenty, kaplan, patron główny kościoła klewkowskiego i nad chórem: duży obraz św. Rocha, drugiego patrona kościoła.

Po stronach umieszczono już wtedy 15 tajemnic różańca św. w osobnych obrazach w formie medaljonu. Pomiędzy temi obrazami i w koło nich zgrabne dekoracje malarskie w różnych kolorach zapełniają martwe miejsca. Podobne malarstwa znajdziesz w Bartągu, Gietkowie, Sząbargu.

Ołtarze w kościele są trzy w jednej linji, ponieważ absydy niema. Wielki ołtarz okazuje św. Walentego patrona jako męczennika w srebrnym ornacie kapłańskim, nad nim gołąbek Ducha św. Przed ołtarzem kratki do komunikowania w półkole, co zabiera dużo miejsca w małym półkole. Po prawej stronie umieszczono przed małym ołtarzem 3 ławki ślacheckie, po lewej długą, wygodną ławkę dla kościelników.

Po stronie lekcji przedstawia mały ołtarz św. Rocha w obrazie, nad nim Matkę B. Bolesną, trzymającą dzieciątko Jezus na łonie, za nią rodzice Jej św. Joachim i Anna.

Zauważyć tu jeszcze należy, że wielki ołtarz co do formy przypomina żywo ołtarz główny w Szenwizie na Powiślu, może od tegoż mistrza polskiego pochodzący.

Majątek Klewki, położony idylicznie pomiędzy dwoma jeziorami: linowskiem i klebarskiem najlepszą bodaj ma czarną glebę z całej Warmji, przez pewien czas składał się z Klewk i Trękuska, później oddzielono Trękuskę od Klewk a 1913 odcięło od Klewk jeszcze 2 folwarki Biedowo (Ernestinenhöhe) i Wódkowiznę (Karlberg).

Wedle historji warmijskiej oddała kapituła warmijska r. 1352 pewnemu Klauko (Nicolao, Mikołajowi) Hoenberg szlachectwo Klewki, 1420 daje biskup Jan osobny przywilej synom jego Jędrzejowi i Krystoferowi.

W kronice klewkowskiej zachodzą dalej dziedzice: 1576 von Rabe, 1680 Kare von Nenchen, 1720—47 von Hatten Hatyński, 1747—77 Józef Georg Weiss i Karol Weiss z Eldyt, Lemit Tüngen dotąd katolicy, 1777 von Brederlow (luter), po nim Ad. hr. Trukses, 1804 budował über baron de Reinstein pałac, który się spalił, następnie Reischach v. Wilmsdorf (luter), 1830—4 Ohlenschläger (katol.), 1842 kupił Thorwald Lons (luter) z Norwegii Klewki i Trękusek, 1848 oddał Trękusek bratu Thor., 1864 objął syn jego znany rotmistrz Karl Lons Klewki, od 1902 wdowa jego z rodu Seitz do 1913; w tym roku sprzedała Klewki do Landbanku, który je podzielił na 3 folwarki z tych największemu t. j. Klewkom dostało się 1800 morgów, które kupił katolik p. Otto z Prus Zachodnich. Po śmierci jego prowadzi wdowa jego z r. Lingnau wzorowe gospodarstwo dalej, dzierżawiąc do tego włóki plebańskie. Naprzeciw parku, przez który tor kolejowy przechodzi, znajdują się murowane, schludne chaty zaciężników, naprzeciw kościoła plebanja w pięknym ogrodzie, za nią nowe zabudowania gospodarcze i chałupa plebańska, opodal szkoła i szpital dla ubogich z parafji. Niespełna 2 kilometry od dworu leży dworzec klewkowski.

W Klewkach było w r. 1910 27 katolickich i 27 luterskich Niemców, 252 katolików Polaków, 3 luterskich Mazurów.

Wiarosław.

przeznaczona. Całkowity ten dar stanowi wartość miljona dolarów. Gdy go się naładuje na wagony — wypełni dwa pociągi towarowe złożone każdy z 40 wagonów.

Pomoc, jaką nam dziś w tej formie ofiarowuje Amerykański Wydział Ratunkowy dla tysięcy naszych dzieci — jest jeszcze jednym dowodem przezorności i troskliwości naszego przyjaciela Herberta Hoovera, dzięki któremu najbiedniejsze dzieci Polski mogą bez strachu oczekiwać zbliżającej się zimy.

KRONIKA.

Olsztyn, 4. października 1921.

Kalendarz na środę: Placydy, Flawiusza.

Wschód słońca o g. 6,08; zachód o g. 5,28.

— r. **Śpiew łabędzi.** W redakcji »Allenst. Ztg.« nastąpiła znowu zmiana. Jak już o tem donosiliśmy naczelny redaktor »Allensteiner Ztg.« p. Medem wyjeżdża do Berlina, a miejsce jego zajmie p. Wilhelm Ohm z Wystrucia. Pan Medem na łamach niedzielnej »Allensteiner Ztg.« wygłosił swój »śpiew łabędzi.« W artykule »Rückblick« mówi »o psach polskich i francuskich, którzy wschodniopruskiego jeża ukąsić nie mogą bojąc sie angielskiego buldoga.« Zapowiada w artykule, że walka o wschód niemiecki dopiero się rozpocznie. Polityczne partje w Berlinie złączyć się mają dla tego w »blok wschodniopruski«. Pan Medem oświadcza również, że podczas siedmiomiesięcznej działalności swojej politycznej przyszedł do przekonania, że walka Prus Wschodnich duchowa, gospodarcza, a może i z pomocą broni jest konieczną i już się rozpoczęła. Reasumuje zaś swoje twierdzenia w sposób nastepujący: »Żaden kraj w Niemczech nie jest tak zagrożony jak Prusy Wschodnie. W tem przekonaniu i wzrokiem zwróconym poraz ostatni na Malbork musi każdy prawdziwy Niemiec żegnać kresy wschodnie aż do dnia, w którym kresy zawołają: »Auf Wiedersehen, mein Ostpreussen!«

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Śmiałej kradzieży dokonano przeszłego piątku na rynku tutejszym. Pani Steffan stąd przyszła na targ niosąc pod ręką czarną skórzaną torebkę, w której się znajdowało 700 marek pieniędzy i pęk kluczy. Właśnie chciała kupić masło, gdy jej nagle torebkę wydarto. Nieznajomy złodziej znikł bez śladu. Ktoby o tej sprawie coś wiedział, powinien się zgłosić w biurze policji kryminalnej pokój 54.

— Szofer Paweł Pieczkowski zamieszkały przy ulicy Klebarskiej 16, posiadał 65 000 marek pieniędzy, które zabrał, i pojechał do Barsztyna, by tam załatwić pewien interes. Słysząc ciągle o kradzieżach hotelowych, postanowił pieniądze gdzieś ukryć. Nie namyślając się długo, zakopał je pod krzakiem w ogrodzie karczmarza Steffena. 25. ub. m. chciał pieniądze wydobyć i — znalazł pustkę. O kradzież posądzają jakiegoś podróżnego imieniem Fritz Trewenstädt, który występuje także jako hrabia »von der Halten«. Trewenstädt uciekł. Wiadomości dotyczące osoby zbiega uprasza policja kryminalna. — Nieszczęście tramwajowe wydarzyło się przeszłej soboty o 7 wieczorem na ulicy Królewskiej (Königstrasse). W ciemności najechał tramwaj na wóz jakiegoś gospodarza z Roznowa przyczem został jeden koń zabity. Jak się dowiadujemy był tramwaj oświetlony i jechał z Jakubowa. Wóz gospodarza nie był oświetlony. Oprócz tego był siedzący na wozie gospodarz rzekomo tak pijany, że nie mógł nawet swego nazwiska wymienić. Kierownik tramwaju chciał w ostatniej chwili tramwaj powstrzymać, co mu się jednak nie udało.

* **Barsztyn.** Wielkie nieszczęście automobilowe wydarzyło się pewnej nocy na szosie prowadzącej z Barsztyna do Licbarka. Handlarze z Królewca przyjechali samochodem do Licbarka. Szofer chciał wieczorem jechać sam do Szępopola. Książkowy Paweł Szmeiss prosił go, by go zabrał ze sobą, na co się szofer zgodził. Gdy samochód przybył na miejsce, gdzie szosa się z Bisztynka z szosą Licbarską łączą, skręcił szofer za prędko, przyczem się samochód wywrócił. Szmeiss chciał w ostatniej chwili wyskoczyć z samochodu, dostał się jednak pod koła, które mu zgniotły piersi. Szofer, który siedział w samochodzie i uszedł cało, pobiegł natychmiast do miasta po pomoc. Wkrótce przybyła policja i urzędnicy sanitarny którzy zastali już tylko trupa. Schmeiss liczył 34 lat życia.

Z Powiśla.

— BACZNOŚĆ! Biuro Związku Polaków w Sztumie od dnia 1. października przeniesione jest do Synagogenstr.

Bartsch, kierownik biura.

* **Malbork.** Straszne nieszczęście wydarzyło się przed paru dniami w Nowej wsi. Pani Lutz wyszła z mieszkania zostawiwszy w domu dwoje dzieci. Po powrocie znalazła 4-letniego synka Leona zawieszonego na powrozie nad łóżkiem. 3-letni braciszek opowiadał strapionej matce, że chłopczyk wszedł na łóżko i bawił się z powrozem, następnie zarzucił go sobie na szyję i bujał na sznurze. Naturalnie, że dziecko się udusiło. Proby przywrócenia dziecka do życia pozostały bez skutku. — Zastrzelił się tu robotnik telegraficzny Hofmann z Kowbowa. Pozostawione listy nie wyjaśniły powodu samobojstwa.

Z Mazur.

* r. **Ełk.** W przeszły piątek pochowano tu zwioki syna nadsekretarza pocztowego A. stąd. O jego śmierci krążyły rozmaite pogłoski. Jak stwierdzono obecnie sądowo stał się on ofiarą własnej nieostrożności. Poszedł pewnego dnia na przechadzkę, wziąwszy ze sobą nabity rewolwer. Po drodze strzelił kilka razy w powietrze. Gdy strzał jeden nie nastąpił, spojrzał przez otwór chcąc się przekonać co się stało. Nagle padł strzał i spowodował jego śmierć.

* r. **Jańsbork.** Przed dwoma laty założył tu przywodza „Heimatdienstu" adwokat Lojewski »Johannisburger Zeitung«. Gazeta ta stale, jak się sama chwali »trotz wutschnaubender Drohungen polnischer Fanatiker« uprawiała propagandę antypolską.

Z dalszych stron.

* **Głąbin.** Jedno nieszczęście prowadzi za sobą więcej. Spotkało to pewnego tutejszego mieszkańca, który jadąc wozem zawadził o budę przy rynku i takową wywrócił. Skaleczył przytem dwoje ludzi tak, że musieli udać się pod opiekę lekarską. Jadąc dalej zesunęły mu się dwa pudła z wozu, w których były jaja. Naturalnie się wszystkie potłukły.

* **Lębork.** W lokalu karczmarza Hessego odbyła się przed kilku dniami zabawa taneczna. Pewien człowiek nazwiskiem Krak bił będąc pijanym jakąś dziewczynę. Ta prosiła o pomoc urzędnika policji, który się tam znajdował. Krak rozgniewał się teraz na urzędnika i wziąwszy kilku przyjaciół do pomocy, zaczął go bić, przyczem mu podarto ubranie. Urzędnik powalony przez napastników na ziemię, chwycił za broń i dwa razy strzelił, raniąc Kraka w głowę i brzuch. Ranny umarł wskutek tego. Kula która zraniła głowę Kraka, trafiła także blizko stojącą żonę kowala W. Ranną odwieziono do domu chorych.

* **Szczecin.** Ogień który szalał przed kilku dniami we wsi Jarmund zniszczył 9 gospodarstw. Kościół się także spalił. Całe żniwo martwy i żywy inwentarz stał się ofiarą pożaru.

* r. **Królewiec.** „Königsberger Allg. Ztg." i „Ostpreussische Ztg." zamieszczają z powodu zmiany gabinetu w Polsce zjadliwe artykuły i notatki przedstawiające stosunki w Polsce w jak najgorszem oświetleniu. Jest to robota systematyczna nacjonalistów niemieckich, którzy czekają z niecierpliwością na ruinę gospodarczą Polski ażeby wreszcie urzeczywistnić swoje zamiary.

Z Polski

* **Poznań.** (Wielki wiec Związku Ludowo-Narodowego.) Odbył się tu wielki wiec Zw. Lud Nar. w Ogr. Zoologicznym. Przemawiał poseł Marjan Seyda o błędach, które dyplomacja nasza w kwestji wileńskiej popełniła. Następnie oświetlał mówca ostatnie przesilenie. Po Seydzie przemiawiali pp. Zachenter, Marweg i Sokolnicka.

Wiec, który zgromadził przypuszczalnie zgórą 6000 osób, jednomyślnie przyjął rezolucję, domagającą się bezwzględnego utrzymania Wileńszczyzny, sanacji stosunków wewnętrznych i wyrażające wotum zupełnego zaufania posłom Związku Ludowo-Narodowego.

* **Skalmierzyce.** W niedzielę odbyła się tutaj uroczystość poświęcenia pierwszej wielkopolskiej fabryki gwoździ i drutu w firmie B. Jurkowski Tow. Akc. Uroczystość ropoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, a o god. 3 zgromadziło się w doskonale dostosowanych dla potrzeb produkcyi i zaopatrzonych w maszyny, odpowiadając ostatnim wymaganiom techniki, salach fabrycznych, liczne grono osób z pośród miejscowych obywateli, przedstawiciele przemysłu i handlu oraz wszyscy współpracownicy. Po dokonaniu aktu poświęcenia przez miejscowego wikarego ks. Lewandowskiego oraz wygłoszeniu szeregu przemówień, zarząd fabryki podejmował uczestników ze staropolską gościnnością w restauracji dworcowej, gdzie wśród podniosłego nastroju spędzono kilka chwil miłych.

* **Wąbrzeźno.** (Nauczycielstwo na ubogie dzieci). Nauczycielstwo szkół powszechnych, inspektorjatu wąbrzeskiego złożyło na ubogie dzieci szkolne 11 903,00 mk. na ręce inspektora powiatowego p. Reizkego.

* **Bytom.** Siedmiu kandydatów pod topór katowski przebywa obecnie w krajowem więzieniu bytomskiem. Pomiędzy skazańcami na śmierć znajduje się też jedna kobieta. Takiej liczby morderców, którym kat wymierzy sprawiedliwość, nie pamięta kronika więzienna. Po zatwierdzeniu wyroków przez prezydenta Rzeszy niemieckiej, zjedzie kat i dopełni aktu sprawiedliwości.

Telegramy.

Na sposoby biorą się . . .

Berlin, 3 października. Pisma wschodniopruskie niemieckie zamieszczaja następujący telegram: »W politycznych kołach górnośląskich rozważa się następujący program rozwiązania kwestji górnośląskiej. Niemcy zapłacą Polsce 5 miljardów marek w złocie. Suma ta, którą mają Niemcy złożyć przez pożyczkę zagraniczną, przeznaczoną ma być na kopalnie węgla w Polsce (!), któremi zająć się mają niemieccy inżynierowie«. (Jest to wierutnem kłamstwem, które Niemcy widocznie celowo rozgłaszają, ażeby wywołać w świecie mniemanie, że Polska za 5 miljardów zrezygnuje ze swoich praw do Górnego Śląska. Red.).

Były król wyrtembergski umarł.

Sztutgart, 3 października. Umarł były król wyrtembergski Wilhelm II.

Przemysł i handel w Polsce.

Co Polska wywozi.

Głównymi artykułami naszego wywozu jest nafta i drzewo, a mianowicie, wywieziono produktów naftowych w 1920 r:

	kilo	za fr. szwaj.
Ropy	15 467 482	1 823 267
Nafty	21 295 358	3 039 091
Benzyny	10 849 429	1 820 172
Parafiny	3 456 255	1 465 201
Ozokeryt, Asfalt W zelina, Gazolina . . .	2 013 311	988 908
Ogółem	53 081 835	9 129 639

to jest 24,24 proc. ogólnego naszego wywozu.

Drzewa i przetworów drzewnych wywieźliśmy w 1920 r. 39 576 509 kilogramów za 5 289 552 frs. szwajc. podług następujących pozycji:

Deski i bale 23 633 481 kilo za frs. 2 635 256, budulca 9 144 398 kilo za frs. 446 208, papierówka 5 023 753 kilo za frs. 2 603 369, klepki 1 033 955 kilo za frs. 262 261, drzewo opałowe 492 000 kilo za frs. 109 873.

Pozostałe większe pozycje naszego eksportu stanowią:

Pokost i oleje 3 688 341 frs. szwajc., przędza 3 255 854, materjały bawełn. i wełniane 492 578, artykuły spożywcze 2 331 223, smary 1 194 440, len i konopie 959 744, cement 921 173, węgiel 782 992, cynk 600 962, meble 492 578, pierze puch 227 403, włos koński 272 790, nasiona 282 941, śruby i nity 181 886 frs. szwajc., inne pozycje nie przekraczają żadna 100 000 frs. a ogółem niespełna 3 miljony franków szwajcarskich.

Państwa, do których wywozimy idą w następującym porządku:

Austrja 20,66 proc., Niemcy 15,47 proc., Anglja 13,05 proc., Czechosłowacja 11,2 proc., Gdańsk 9,15 proc., wreszcie Francja 5,03.

Ruch towarzystw.

* **Mikołajki**, pow. sztumski. W niedzielę dnia 9 października wieczorem o 1/26 urządzamy na sali pana Laskowskiego „Bazar dobroczynny« na cel budowy wieży kościoła w Mikołajkach. Zostanie tam odegrany teatr, poczem odbędzie się loterja fantowa. Do wylosowania przyjdą najrozmaitsze zwierzęta, jako i inne bardzo wartościowe rzeczy.

Po wszystkiemu taniec na salach pana Laskowskiego i pana Friderici. W sobotę 8 października o godz. 7 wieczorem próba generalna. Niniejszem zapraszamy jak najserdeczniej wszystkich nam życzliwych z bliska i z daleka do nas na niedzielę. Stawcie się prosimy, jak najliczniej i poprzyjcie nasz tak szlachetny zamiar, abyśmy mogli nareszcie wkrótce budową wieży rozpocząć, tak nam dopomóż Panie Boże.

Wszystkich tych, którzy chcą jeszcze jakie stostowne rzeczy na loterję ofiarować, prosimy zaraz zgłosić się u pana Kaszubowskiego w Mikołajkach. Tam też zarazem nabyć można poprzednio losy do loterji jako i bilety na wstęp do sali. Komitet.

Podstolin. Zebranie Kółka rolniczego w Podstolinie odbędzie się w sobotę d. 8. października o godzinie 7. popołudniu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Gryźliny. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 9. października po poł. o godz. 3 1/2 w zwykłym lokalu. Po zebraniu pierwsza lekcja śpiewu. Śpiewniki zabrać ze sobą. Przybędzie zamiejscowy mówca i dyrygient. O liczny udział uprasza Zarząd.

Kącik humorystyczny.

Polska ulękła się p. Medema w Olsztynie.

Pan Medem były redaktor »Allensteiner Ztg.« i były oficer pruski pisze w niedzielnym numerze »Allensteiner Ztg.«.

»Z sankcjami rosło niebezpieczeństwo dla Prus Wschodnich Polskie dywizje miały na rozkaz koalicji zająć były teren plebiscytowy. (!) My (to znaczy p. Medem. Red.) skonstruowaliśmy wtenczas następujące zdanie: Prusy Wschodnie tych wojsk polskich nigdy przez granicę bez oporu nie przepuszczą lecz najeźdźców z Polski bronią odeprą. Popierając ową polityczną zasadę staraliśmy się z tego miejsca południowo-wschodnią ludność pruską obudzić i polskiemu rządowi wykazać, że do Prus Wschodnich bez narażenia się na niebezpieczeństwo spacerów wojskowych urządzać nie można. Te wskazówki były wobec ogromu niebezpieczeństwa potrzebne jako też i skuteczne. Pies nie ugryzł jeża, ponieważ kolców się obawiał«.

Pan Medem to widocznie drugi — Hindenburg.

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla 2 chłopaków 14—16-letnich do wszelkiej pracy w gospodarstwie, od 11 listopada;
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listopada;
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.